

Gazeta Teatralna



Nr 38 15 października 2016 Centrum Kultury *Muxa*

Po „kulturalnym odjeździe”...

Wróciliśmy z kulturalnej eskapady do Łodzi. Wycieczka obfitowała w ciekawe zdarzenia, chwile refleksji i stany dechu zaparcia. Uczestnicy, natchnieni przez Mużę Sztuki, przelali na papier swoją radosną twórczość.

Wiersz spontaniczny

Lubin dzisiaj do Łodzi startuje
Nikt tu czasu nie zmarnuje.
Wszyscy w autobusie siedzą
Dużo piją, dużo jedzą.
Za nic mają fochy, krzyki
Domowników! Chcą publiki!
Za oknami deszczuk pada
Nam to w niczym nie przeszkadza,
Bo energia nas rozsadza!!!
Do nas dziś należy władza!
Do nas dziś należy Łódź!
Do niej nas Robercie wódz!
W Łodzi sztuką nasiąkniemy
Festiwalu zażyjemy!
My z „wewnętrznej emigracji”
Zamiast książki czytać znów,
Wyjechaliśmy do Łodzi
Na Festival Light Move.

KULTURALNY ODJAZD

Z LIGHT MOVE FESTIVAL!

LUBIN JEDZIE DO ŁODZI

BILET



8-9 PAŹDZIERNIKA 2016

W drodze powrotnej nasi wycieczkownicy opisali swoje wrażenia:

„Łódź zapadnie w pamięć! I ta nowoczesna, która czarowała nas kolorowym festiwalem światła, ale i ta bogata w włókienniczą historię Poznańskiego. Trzeba tu wrócić” (BB)

„Bardzo udany wyjazd! Mnóstwo informacji, doskonała przewodniczka-pasjonatka. Świetna organizacja, bardzo przyjemna atmosfera” (BZ)

Kim była ta kobieta?

Czy wiedzą Państwo, że Marilyn Monroe (właściwie: Norma Jeane Mortenson) doskonale gotowała? Ponoć jej kulinarne triki do dziś chwalą najwięksi szefowie kuchni, a przepisy, których wiele zachowało się w listach i notatkach, rozchodzą się jak ciepłe bułeczki na aukcjach internetowych. Nie lubiła też drogiej biżuterii - a „dłami” dziewczyną” była tylko scenicznie. Sama zresztą mówiła, że Marilyn Monroe lubi być tylko przez chwilę. To niezwykle, jak czasem uwielbiamy wyobrażenie o kimś, w ogóle go nie znając. Myślę, że na tym polegał wielki dramat Normy (Marilyn). Wszyscy widzieli w niej seksbombę, a mało kto zwykłą (niezwykłą) kobietę - ze słabościami, problemami dnia codziennego, pełną pasji, wybitnie intelligen-

tną, która pragnęła prawdziwej miłości i ciężko pracowała na swój sukces. I tak sobie myślę, że gdyby wybrała inną drogę, to może byłaby szczęśliwsza, bardziej spełniona, ale z drugiej strony świat straciłby przez to jedną z najważniejszych ikon popkultury, mużę artystów. Byłaby anonimowa, nieznana. Teraz jest nieśmiertelna. Dla artysty to fundamentalny aspekt bycia artystą - żyć nawet po śmierci. Wzruszać i zachwycać na złość przemijającemu czasowi, który już nigdy nie będzie w stanie zatrzeć jego obrazu w świadomości ludzkości. Chciałoby się tylko zadać nieśmiało pytanie: Czy nie lepiej w cichości dnia codziennego, zaznać ulotnego szczęścia i spokoju? Być mocno kochaną przez kilko- ro ludzi, zamiast miłości milionów, która, choć obezwładniająca, wydrąży na



wskroś i wysie do cna...? A może tylko taka miłość ma jakiś sens, zostawia nas bez tchu, wykradając dzień po dniu cząstkę człowieka? Daje w zamian wyjątkowość i nieprzemijalność. Warto?

Gabriela Mikityn

Jeden z kulinarnych przepisów Marilyn Monroe (1955/56 rok)

- Nie używać czosnku
- 1 bułka paryska
- 1/4 kg podrobów drobiowych (serca lub wątróbki)
- 1/4 kg wołowiny
- 1 łyżka stołowa oleju do gotowania
- 4 drobno pokrojone seler
- 1 drobno pokrojona duża cebula
- 2 filiżanki pokrojonej natki pietruszki
- 2 jajka, ugotowane na twardo, drobno pokrojone
- 1/2 filiżanki rodzzynek
- 1 filiżanka startego parmezanu
- 1/4 filiżanki rozdrobnionych orzechów włoskich, orzeszków ziemnych, prażonych kasztanów jadalnych
- 2 łyżeczki do herbaty wysuszonego, pokruszonego rozmarynu
- 2 łyżeczki do herbaty wysuszonego, pokruszonego oregano

- 2 łyżeczki do herbaty wysuszonego, pokruszonego tymianku
- 3 listki laurowe
- 1 mała łyżeczka przyprawy do drobiu (pobawionej soli i czosnku), albo 1 mała łyżeczka ususzonej szatwii
- 1 łyżeczka majeranku,
- 1/2 łyżeczki imbiru
- 1/2 łyżeczki gałki muszkatołowej
- 1 łyżeczka soli, plus potem jeszcze trochę do smaku
- 1 łyżeczka pieprzu

Przygotowanie:

1. Podzielić bułkę na dwie części i zanurzyć ją w dużej misce z wodą na 15 minut. Wycisnąć nadmiar wody i podzielić bułkę na kawałki.
2. Gotować podroby 5-10 minut, potem pokroić w drobne kawałeczki.

3. W patelni na średnim ogniu odgrzać w oleju wołowinę, aż nabierze brązowej barwy, mieszając od czasu do czasu i dzieląc mięso, by jego kawałeczki stały się bardzo małe.
4. W dużej misie połączyć bułkę, podroby, wołowinę, seler, cebulę, pietruszkę, jajka, rodzynki, parmezan i orzechy. Ugniataj delikatnie. Dorzucić tymianek, oregano, liście laurowe, przyprawę do drobiu, sól i pieprz. Dobrze wymieszać rękami. Dodać soli, jeśli potrzeba. Włóż pod przykryciem do lodówki, aż będzie gotowe do użycia jak nadzienie do drobiu lub do osobnego upieczenia w celu przybrania.

Porcja wystarczająca
na jednego dużego indyka,
2-3 gęsi lub 8 kurczaków.

Do zobaczenia na kolejnych spektaklach:



„Maria Callas. Master Class”



„32 omdlenia”



„Na czworakach”

Ziemia obiecana

Kiedy na wiosnę tego roku planowaliśmy pokaz „Ziemi obiecanej” w DKF-ie, chcieliśmy przypomnieć widzom najbardziej znany polski film wybitnego reżysera i tym samym uczcić 90-te urodziny artysty. Napisaaliśmy o Je-



Andrzej Wajda
1926 - 2016

go osiągnięciach w naszej teatralnej książeczce. Śmierć Andrzeja Wajdy sprawia, że listopadowa projekcja staje się hołdem oddanym zmarłemu artyście - wizjonerowi, który wymieniany jest obok nazwisk największych reżyserów światowego kina. Jego filmy



Kadr z filmu „Ziemia obiecana”

tworzą naszą tożsamość, mówią o sprawach ważnych, zapadają w pamięć. Stały się wyznacznikami zmian w Polsce i obrazami najtrudniejszych do opowiedzenia odcieni naszych dusz.

Dziś po powrocie z „kulturalnego odjazdu” z Łodzi - miasta uwiecznionego przez Wajdę w „Ziemi obiecanej” - chcemy i możemy ten film obejrzeć jeszcze raz, zarówno w hołdzie wielkiemu reżyserowi, jak również po to, aby jeszcze lepiej zrozumieć tych, którzy tworzyli historię tego miasta. Dzięki wspianiałej przewodniczącej, Pani Eli Pędziwiatr (swoją drogą nazwisko bardzo adekwatne do osoby), dowiedzieliśmy się takich rzeczy, o których nie zawsze mówi się otwarcie, a które kształtują ludzi i ich stosunek do innych. Zaprowadziła nas tam, gdzie duchy historii przypominały o sobie i gdzie pobudziły nas do refleksji, a czasem i weryfikacji naszych dotychczasowych przekonań i opinii. Zobaczmy zatem jeszcze raz jak Karol, Maks i Moryc budowali swoją włókienniczą potęgę w XIX-wiecznej Łodzi.

Na film „Ziemia obiecana” zapraszamy 23 listopada o godz. 19:00 w ramach DKF-u. (MCKH)

The Best Of Renata Przemyk

Renata Przemyk - artystka niezwykle ceniona ze względu na nieprzeciętny talent muzyczny, niepowtarzalny głos i indywidualność artystyczną. Większość jej płyt uzyskała status złotych. Z wykształcenia jest bohemistką. Na scenie oficjalnie od 1989 r., kiedy to zdobyła Grand Prix Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Fascynatka teatru, kompozytorka, czasem aktorka, czasem felietonista. Chcielibyśmy przybliżyć Państwu kilka słów z felietonu napisanego przez Nią do Magazynu Style. Warto wziąć je do serca: „Sztuką jest znaleźć czas na wszystkie rzeczy, które chce się zrobić. Sztuką jest osiągnąć stan szczęścia bez ofiar i umieć jeszcze podzielić się z innymi choćby dobrym słowem. Sztuką jest napisać dobrą sztu-

kę, stworzyć jakiegokolwiek dzieło, które wprowadza odbiorcę w stan pobudzenia emocjonalnego, intelektualnego i sprawia, że chce mu się myśleć o temacie, ma wątpliwości, jest poruszony i gotowy do rozwoju duchowego. Sztuką jest żyć po swojemu, kiedy to, co daje nam szczęście, nie budzi uznania sąsiada. Sztuką jest być dla siebie dobrym i umieć to pogodzić z byciem dobrym dla innych. Sztuką jest korzystanie z wolności, cieszenie się życiem i nie zabijanie nikogo i niczego. Sztuką jest nie być dla innych sędzią i katem. I całe życie nosić przy sobie kamień i nie rzucić go w nikogo.” (Style nr 25/2011)

Cieszymy się życiem i przyjdźmy do „Muzy” 21 października na koncert The Best Of Renata Przemyk. DG



fot. A. Powierża

„Wielka sztuka, wielkie dzieła nigdy nie odpowiadały gustom publiki. Sztuka nie może być dostępnym dla wszystkich banałem, bo przestałaby być sztuką, przestałaby dostarczać ideałów i wartości duchowych.”

Andriej Tarkowski - rosyjski reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta i aktor

Obejrzane u Sąsiadów

W Teatrze Komedia we Wrocławiu obejrzałam premierę spektaklu pt. „Pomoc domowa”. Całość miała fantastyczną oprawę. W antrakcie serwowano wino. Po spektaklu aktorzy obsypani zostali kwiatami i upominkami, a szef teatru wygłosił stosowną przemowę.

Kolejny raz doświadczyłam słuszności opinii ludzi związanych zawodowo z teatrem, że łatwiej jest zrobić tragedię niż komedię na dobrym poziomie. Tę zasadę potwierdzają również

repertuary teatralne. Teatry, które mają wysoką renomę rzadko sięgają po teksty komediowe, a jeśli już się na coś takiego porwą, to jest zwykle klasyka lub tragikomedia. Sztuka rozbawienia ludzi w dobrym stylu jest niezwykle trudna. Z jednej strony można za bardzo pójść w stronę kabaretu, z drugiej całkowicie nie trafić w gust widza lub zaszerwować mu dowcip, którego nie zrozumie, albo nie będzie on dla niego śmieszny - istnieje wtedy wysokie prawdopodobieństwo,

że przedstawienie okaże się klapą. Prostackie dowcipy i wulgarny humor są rozwiązaniami dobrymi dla niskich lotów filmowej komedii popkulturowej. Teatr powinien dać widzowi coś więcej, zwłaszcza w obszarze komedii.

Żeby uniknąć cyrku, kabaretu i telewizyjnych zagrywek trzeba mieć przede wszystkim świetny tekst. I właśnie na tekst, na „słowo” w swojej przemowie zwrócił uwagę i podkreślił jego znaczenie szef Teatru Komedia podczas wrocławskiej premiery.

I zdecydowanie miał rację, bo „Pomoc domowa” właśnie świetnym tekstem zdobyła serca wrocławskiej publiczności. Autorem adaptacji sztuki Marca Camolettiego jest Bartosz Wierzbęta - autor dialogów m. in. do filmów „Shrek” i „Madagaskar”, a także sztuki „Boening, Boening”, którą lubińska publiczność miała możliwość obejrzenia na deskach „Muzy” w 2013 r.

Krystyna Huzarewicz